



tekst

**AGNIESZKA
NAPIÓRKOWSKA**

redaktor wydania

Uczestnicząc w modlitwach pod pomnikami Jana Pawła II, nieraz można było usłyszeć od zgromadzonych ludzi, że kwiecień na wiele lat pozostanie miesiącem kojarzącym się z cierpieniem i rozstaniem. Śmierć papieża i katastrofa smoleńska zostawiły swoje piętno. Na temat 6. rocznicy śmierci Jana Pawła II i związanych z nią uroczystości na s. VI. Od września Głównie dołączy do miast posiadających katolickie licea. O nowo powstającej szkole, przygotowanych do jej uruchomienia opowiada dyrektor Wojciech Baleja. Więcej na s. IV-V.

Rubinowy jubileusz zakonników w Cielądzu

Duchacze mile widziani

– Odchodzący ze swojej funkcji prowincjałowie przyjeżdżali tutaj, by zasmakować pracy duszpasterskiej.

I czuli się tu tak dobrze, że zostawali na zawsze

– mówił prowincjał o. Andrzej Wichowski CSSp.

W sobotę 2 kwietnia Zgromadzenie Misjonarzy Ducha Świętego obchodziło 40-lecie pobytu w Cielądzu. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się Mszą św. koncelebrowaną, której przewodniczył bp Andrzej F. Dziuba. Przybyli na nie współbracia z innych domów w Polsce na czele z prowincjałem o. Andrzejem Wichowskim CSSp oraz zaprzyjaźnieni kapłani z pobliskich parafii. Nie zabrakło też władz powiatu i gminy, strażaków, nauczycieli, uczniów i rzeszy wiernych.



Podczas jubileuszu bp Andrzej F. Dziuba poświęcił pamiątkową tablicę (na zdjęciu z proboszczem parafii o. Dariuszem Andrzejewskim i ks. Piotrem Karpińskim)

W słowie Bożym bp ordynariusz, dziękując ojcom za obecność i pracę, przypomniał początki parafii i zgromadzenia. Na zakończenie Eucharystii nastąpiło poświęcenie tablicy z nazwiskami wszystkich byłych proboszczów pracujących w Cielądzu. Po Mszy św. zebrani przeszli do domu strażaka, gdzie odbył się przygotowany przez uczniów szkoły

podstawowej i gimnazjum w Cielądzu występ. Na zakończenie prezentacji, ze względu na przypadającą rocznicę śmierci Jana Pawła II, zaśpiewano „Barkę”. – Od kilku dni każdy z nas żył tą uroczystością, która dotyczy nie tylko ojców, ale także każdego z nas – zapewniał Andrzej Wilczewski, parafianin.

nap

Podziw kredką wyrażony



SKIERNIEWICE, 2 KWIECIEŃ. Prace nadesłane na konkurs z zainteresowaniem oglądali gimnazjaliści

W Gimnazjum nr 3 w Skierniewicach odbyło się rozstrzygnięcie organizowanego już po raz 6. Papieskiego Konkursu Plastycznego. W tym roku uczniowie mieli za zadanie wykonać prace, którym towarzyszyło hasło: „Jan Paweł II – kroki ku świętości”. Spośród około 120 prac nagrodzono 13 najlepszych. Najładniejsze rysunki mają być wydane w kalendarzu na rok 2012. Wśród nagrodzonych prac znalazły się trzy wykonane przez uczennice ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Skierniewicach. – Kiedy dowiedziałam się, że uczennice te przez 18 godzin pracowały, wzruszyłam się – mówi Jolanta Świderek, pomysłodawca i organizator konkursu. – Ze względu na ich staranność, dbałość o szczegół i wyjątkowe zrozumienie tematu, postanowiłam je nagrodzić.

as

Podziemny dworzec

ŁÓDŹ. W Sali Lustrzanej Muzeum Miasta Łodzi odbyło się uroczyste podpisanie umowy o współpracy dotyczącej budowy dworca Łódź Fabryczna i węzła multimodalnego. Dokument podpisali Miasto Łódź oraz spółki Polskie Koleje Państwowe i PKP Polskie Linie Kolejowe. W uroczystości uczestniczyli między innymi minister infrastruktury Cezary Grabarczyk, minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiat-

kowski, marszałek województwa łódzkiego Witold Stepień oraz prezydent Łodzi Hanna Zdanowska. Prace rozpoczną się jesienią. Do 2014 roku ruch z dworca Fabrycznego przejmie Łódź-Widzew. Projekt będzie kosztował 2 mld zł. Nowy dworzec Łódź Fabryczna znajdzie się pod ziemią. Perony kolejowe będą 16,5 m poniżej poziomu terenu, a stanowiska dla autobusów dalekobieżnych – 8 m. **dk**

Wędrówka po Europie

Mszczonów. Podczas marcowych zajęć dzieci z mszczonowskiego przedszkola publicznego odbyły „podróż” po krajach wchodzących w skład Unii Europejskiej. Głównym celem przeprowadzonych przez Ewę Kowalczyk i Iwonę Gołyńską zajęć było poznanie przez dzieci pojęć,

symboli i tradycji krajów UE. Na tym nie koniec. Przedszkolaki uczestniczyły także w zajęciach praktycznych, podczas których starały się przygotować przysmaki pochodzące z różnych państw, jak na przykład włoską pizzę czy rogaliki z ciasta francuskiego. **rw**



Przedszkolaki podczas „podróży” po krajach UE poznawały ich tradycje, symbole i przysmaki

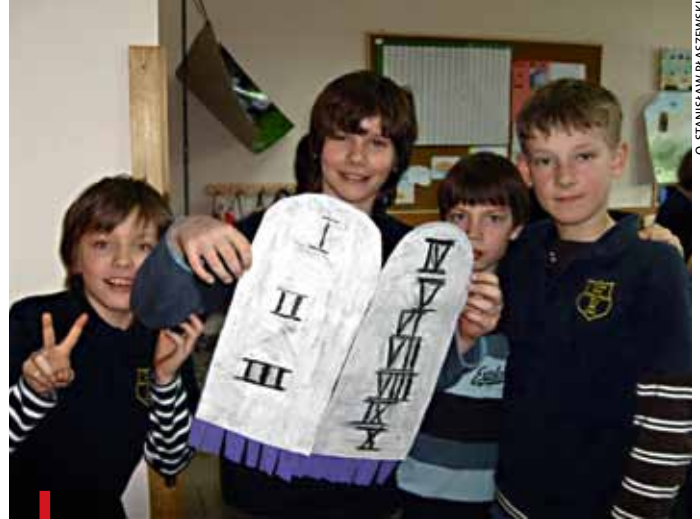
Szachiści u pijarów



Na mistrzostwa przyjechał także Piotr Murdzia, 5-krotny mistrz świata

ŁÓWICZ. Przez trzy dni w Pijarskim Liceum Królowej Pokoju odbywały się VII Mistrzostwa Europy w Rozwiązywaniu Zadań Szachowych. Wzięło w nich udział 80 zawodników reprezentujących 20 krajów. Złoty medal zdobył Piotr Murdzia. W klasyfikacji drużynowej najlepsza była Ukraina. Polska wywalczyła III miejsce. Podczas mistrzostw rozegrane zostały także Otwarte Mistrzostwa Powiatu Łowickiego w dwuboju szachowym Łowicz 2011. Obie imprezy cieszyły się dużym zainteresowaniem. **as**

Powtórka z Dekalogu



Tematem rekolekcji wielkopostnych w szkole podstawowej było 10 przykazań Bożych

ŁÓWICZ. W wielu szkołach na terenie diecezji organizowane są rekolekcje wielkopostne. Odbyły się one również w Pijarskich Szkołach Królowej Pokoju w Łowiczu. W szkole podstawowej rekolekcjom przewodniczyła sio-

stra Bogna, nazaretanka z Warszawy, oraz dwie siostry postulantki ze Zdzar. Tematem było 10 przykazań Bożych. Natomiast nauki w gimnazjum i liceum prowadził ks. Ryszard Kurasiewicz, saletyn. **js**

Recytują jak z nut

Hubert Matysiak i Magdalena Kulis po raz kolejny udowodnili swój talent recytatorski



ŻYRARDÓW. Hubert Matysiak, uczeń Zespołu Szkół nr 1, oraz Magdalena Kulis, uczennica Zespołu Szkół nr 2, znaleźli się w gronie laureatów XI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego im. Józefa Czechowicza, organizowanego pod patronatem lubelskiego kuratora oświaty. Hubert i Magda są uczestnikami działającej w Młodzieżowym Domu Kultury grupy literacko-teatralnej „Maskarada”, której opiekunem jest Ewa Kłocińska. Nagroda dla Huberta i wyróżnienie dla Magdy

na konkursie w Lublinie to kolejny sukces młodych żyrardowskich recytatorów, którzy rzadko bywają niezauważeni przez jurorów. **wb**

GOŚĆ ŁOWICKI

łowicz@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz, ul. Seminaryjna 6a
 REDAGUJĄ: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału TEL. 666 026 771. Agnieszka Napiórkowska TEL. 666 830 799, ks. Wiesław Kacprzyk – asystent kościelny

Pamięć o ofiarach katastrofy smoleńskiej

Zwiędły kwiaty, ale...

Rok po katastrofie prezydenckiego samolotu wspominani są ci, którzy zginęli. Ich pamięć przywoływana jest na różne sposoby. Ciechanowska uczelnia zorganizowała **konferencję naukową imienia senator Janiny Fetlińskiej**.

Na początku kwietnia w Ciechanowie odbywała się I Ogólnopolska Konferencja Naukowo-Szkoleniowa im. dr n. med. Janiny Fetlińskiej, z tytułowana „Pielęgniarstwo – zawód przyszłości”. Konferencję zorganizował Wydział Ochrony Zdrowia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, z którą zmarła senator była związana. Przed zwycięskimi wyborami parlamentarnymi pracowała tutaj jako profesor pielęgniarstwa i zarazem dyrektor wydziału. Brała także udział w tworzeniu kolejnych wydziałów uczelni. Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz na pogrzebie Janiny Fetlińskiej (PiS) mówił: „Zawsze pamiętała, że jest pielęgniarką, starała się do środowisko reprezentować, często mówiła o problemach służby zdrowia”.

Wzorowa pielęgniarka

Przy okazji konferencji została poświęcona tablica z wizerunkiem Janiny Fetlińskiej, która zawisała w holu głównym PWSZ. W uroczystościach wzięli udział mąż zmarłej Włodzimierz Fetliński oraz jej syn Bartosz. Obecni byli przedstawiciele władz miasta i powiatu oraz parlamentarzyści ziemi ciechanowskiej.

Konferencja rozpoczęła się 1 kwietnia wieczorem. W czasie dwóch dni wystąpili prelegenci z różnych stron kraju, m.in. ze Szczecina, Łodzi, Poznania, Rzeszowa, Krakowa, Bydgoszczy i Warszawy. Rozmawiano o współczesnym pielęgniarstwie i jego przyszłości w Polsce i Europie. Było także o pielęgniarstwie jako powołaniu w odniesieniu do nauczania Jana Pawła II. Nie zabrakło odniesień do dr Janiny Fetlińskiej,

wzorowej pielęgniarki i parlamentarzystki. Konferencja była okazją do wspomnień. Rok po śmierci senator spotkali się jej przyjaciele i uczniowie. Wspominano jej uśmiech i wielkie serce.

Śmiało można powiedzieć, że Janina Fetlińska pomagała każdemu, kto zwrócił się do niej o pomoc. Nie baczyła na barwy polityczne. Mocno angażowała się w promocję zdrowia i problemy służby zdrowia. Na jej istniejącej jeszcze stronie internetowej znajduje się informacja o mającym się odbyć X Kongresie Pielęgniarek Polskich w Ciechanowie. Termin kongresu to 13–15 maja 2010. Jest też informacja dla osób represjonowanych i internowanych w czasach PRL-u.

Związani z diecezją

Wśród ofiar katastrofy prezydenckiego samolotu pod Smoleń-



Uroczystości pogrzebowe pani senator odbyły się 21 kwietnia 2010 roku w Ciechanowie

skiem były osoby bardziej i mniej związane z diecezją łowicką. Senator Janina Fetlińska startowała w wyborach parlamentarnych z okręgu płocko-ciechanowskiego, w którego zasięgu znajdują się takie miejscowości, jak Sochaczew, Wiskitki, Żyrardów i Pacyna. Z okręgu płocko-ciechanowskiego startowała również Jolanta Szymanek-Deresz. Należy również wspomnieć choćby ks. Romana Indrzejczyka, który urodził się w Żychlinie pod Kutnem (o nim na str. VIII). Z Nowego Miasta nad Pilicą pochodził chor. Andrzej

Michalak, starszy technik obsługi pokładowej. Na cmentarzu w Spale został pochowany gen. Tadeusz Buk. Na ich grobach ciągle płoną znicze. 10 kwietnia z pewnością zapłoną jeszcze intensywniej.

Na oficjalnej stronie senator Janiny Fetlińskiej pod informacją o jej pogrzebie znajduje się fragment wiersza M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej: „Zwiędły kwiaty i wachlarz z piór strusich/ czas ucieka jak chmara szarańczy/ wszystko kończy się wcześniej niż musi”.

dk



Janina Fetlińska należała do najpracowitszych senatorów, o czym na jej pogrzebie mówił marszałek Senatu Bogdan Borusewicz



10 kwietnia 2010 roku cała diecezja wstrzymała oddech. Msza św. żałobna na stadionie miejskim w Sochaczewie

ARCHIWUM „GOŚCIA ŁOWICKIEGO”

DANIEL WACHOWSKI



Katolickie liceum będzie się mieścić w budynku gimnazjum przy ul. Kościuszki

Dla orłów bez kompleksów

EDUKACJA. Dyrektor liceum mówi, że **nie wyobraża sobie, by jego uczniowie musieli korzystać z korepetycji.** Zapowiada też, że będą obowiązkowe mundurki.

tekst i zdjęcia

MARCIN WÓJCIK

mwojcik@goscniezielny.pl

W Głownie powstaje Publiczne Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II. Pierwsi uczniowie zasiądą w ławkach 1 września 2011 roku. Organem prowadzącym

jest parafia św. Jakuba Apostoła w Głownie. Za każdym razem to proboszcz tej parafii będzie wybierał dyrektora, do czego zobowiązuje go statut. Na nazwę szkoły i jej katolicki charakter zgodził się biskup łowicki Andrzej F. Dziuba.

Z początkiem marca proboszcz Stanisław Banach mianował dyrektorem Wojciecha Baleję, na-

uczyciela religii w Gimnazjum Miejskim im. Jana Pawła II, w którym – notabene – będzie się mieścić katolickie LO.

Po drugiej lekcji

Słowo „katolickie” zobowiązuje. Na ogół oznacza dobrą jakość nauczania i wychowania. Wojciech Baleja mówi, że Matka Kościół postawiła przed nim konkret-

ne zadanie i zawieść jej nie może, bo matce się tego nie robi. Ma świadomość, że od pierwszego dyrektora wiele zależy, i dlatego przez ostatnie tygodnie odwiedza szkoły katolickie w Łodzi. Przygląda się, jak funkcjonują, jak sobie radzą na szczeblu administracyjnym i wychowawczym. Współpracuje między innymi z Liceum Ogólnokształcącym Księży Salezjanów w Łodzi przy ul. Wodnej. Odpowiada mu model wychowywania, jaki proponuje Zgromadzenie św. Jana Bosko. Poza tym duch salezjański jest mu bliski od dziecka.

– W moim rodzinnym domu zawsze były jakieś broszurki sale-

zjańskie. Moja mama je dostawała pocztą. Skończyła w Łodzi szkołę należąca do salezjanów – tłumaczy W. Baleja.

Nowo mianowany dyrektor zdradza, że w szkole codziennie będzie wspólna modlitwa wszystkich klas. Jednak nie przed pierwszą lekcją, ale po drugiej lub nawet po trzeciej. Dlaczego? – Gdybyśmy zorganizowali modlitwę przed pierwszą lekcją, część osób po prostu by się regularnie spóźniała – śmieje się dyrektor. – To również wziąłem od salezjanów – dodaje.

Kto komu służy?

Inicjatywa założenia liceum katolickiego w Głownie wyszła od rady pedagogicznej wspomnianego Miejskiego Gimnazjum im. Jana Pawła II. – Zauważyliśmy, że nasze gimnazjum kończy bardzo dużo uzdolnionej młodzieży, która dostaje się do najlepszych ogólniaków w regionie, ma osiągnięcia w różnych dyscyplinach naukowych i sportowych. Pomyśleliśmy, że warto by było ich zatrzymać. Dlaczego tak wykształconych młodych ludzi mamy oddawać innym? – pyta W. Baleja.

Katolickie LO będzie drugim liceum w Głownie. Ministerstwo bez większych problemów przyznaje subwencję oświatową

nowym placówkom. Więcej kłopotów niż resort robiło za to Starostwo Powiatowe w Zgierzu, które – według dyrektora Balei – celowo opóźniało wydanie stosownych dokumentów, a bez nich szkoła nie mogłaby nawet stracić się o subwencję. Dla powiatu w pewnym sensie szkolnictwo prowadzone przez stowarzyszenia czy parafie to konkurencja. Z kolei liceum nie jest konkurencją dla Urzędu Miejskiego, bo miasto prowadzi tylko podstawówki i gimnazja. Ale i tak łatwo nie jest.

Burmistrz Głowna Grzegorz Janeczek nie zgodził się na to, żeby dyrektor gimnazjum Bożena Skorek-Paszyńska została jednocześnie dyrektorem liceum. W rozmowie z „Wieściami” powiedział: „Nie można być sługą dwóch panów. Nie zawsze interesy obu szkół będą zbieżne”. Dał również do zrozumienia, że najlepszym sposobem byłoby wydzielenie odrębnych przestrzeni dla obu szkół. Chodzi o to, by katolicki charakter szkoły ponadgimnazjalnej nie naruszał świeckiego charakteru gimnazjum. Czyli można wnioskować, że burmistrz stoi w obronie tych gimnazjalistów, których mogą drażnić modlitwa na korytarzu albo zbyt religijna gazetka szkolna. Wojciech

Baleja ma nadzieję, że obie szkoły łączyć będzie wspólny patron – Jan Paweł II.

Zajęcia z profesorem

W nowym LO młodzież może liczyć na profile: ogólny, językowy, humanistyczny oraz matematyczno-geograficzny. – Uczeń katolickiego liceum nie będzie potrzebował korepetycji – zapewnia Wojciech Baleja. – Przewidujemy dodatkowe lekcje u nas.

Jak w każdej szkole, tak i tutaj mają być zorganizowane kółka zainteresowań, ale jak nie w każdej szkole, dyrektor planuje w semestrze dwa wyjazdy do teatru w Łodzi. Stawia na rozwój przez sztukę. Nowością mają być także spotkania z profesorami wyższych uczelni. Liceum jeszcze nie ma kompletu uczniów, a już zostały nawiązane kontakty. Między innymi z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, Politechniką Łódzką i Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Spotkania z kadrą profesorską na terenie szkoły mają pomóc w oswojeniu się z wiedzą akademicką i w wyborze studiów.

– Chciałbym, by uczeń, który skończy Publiczne Katolickie Liceum Ogólnokształcące w Głow-

nie, był osobą odważną i mającą odpowiednią hierarchię wartości. Odpowiednia hierarchia wartości to ta, gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu – podkreśla dyrektor. – Chciałbym również, aby pracowali tu nauczyciele dający swoim życiem dobry przykład.

Najpierw szkoła, potem poradnia

Wojciech Baleja nie tylko uczy religii w gimnazjum, ale od czasu do czasu organizuje też katechezy dla dorosłych przy kościele św. Jakuba Apostoła. Głośno mówi, że nie można skupić się wyłącznie na katechizacji dzieci i młodzieży, bo trzeba zacząć od dorosłych. Przede wszystkim zależy mu na małżeństwach. Gdy już nada odpowiedni bieg szkole, chciałby razem z żoną poprowadzić poradnię dla małżeństw. Mówi, że rodzina przecież najważniejsza komórka w społeczeństwie i ta komórka nie ma się gdzie udać, gdy dotkną jej problemy.

– Ale najpierw liceum. Tutaj przyjdą młodzi ludzie, którzy za kilka lat będą żonami i mężami. Ich też trzeba formować. Trzeba sprawić, by z odwagą i bez żadnych kompleksów poszli w dorosłe życie – przekonuje dyrektor. ■



Dyrektorem Publicznego Liceum Katolickiego im. Jana Pawła II w Głownie został Wojciech Baleja



Obraz Ojca Świętego w Miejskim Gimnazjum im. Jana Pawła II w Głownie



Przed pomnikiem Jana Pawła II w Łowiczu wierni ułożyli krzyż ze zniczy



Przez 6 ostatnich lat każdego drugiego dnia miesiąca wierni spotykali się na modlitwie

6. rocznica śmierci Jana Pawła II

21.37 w Łowiczu

W katedrze łowickiej została odprawiona **Msza św. w intencji służgi Bożego – Papieża Polaka**. Przewodniczył jej ordynariusz łowicki Andrzej F. Dziuba w koncelebrze z bp. Józefem Zawitkowskim i kapłanami.

Pod datą 6 marca 1979 roku w swoim testamencie Jan Paweł II napisał: „Po śmierci proszę o Msze święte i modlitwy”. Wypełniając prośbę papieżką, większość osób uczestnicząca w Eucharystii zgromadziła się już tradycyjnie po raz kolejny tego dnia o godzinie 21 na Starym Rynku w Łowiczu, przy pomniku Jana Pawła II, aby dalej trwać w modlitewnym czuwaniu. Inicjatorem tego nabożeństwa był obecny biskup łowicki, który

w ów pamiętny wieczór odejścia Jana Pawła II do domu Ojca zaprosił wszystkich łowiczian, aby każdego drugiego dnia miesiąca gromadzili się na wspólnej modlitwie w intencji jego beatyfikacji. Prośba biskupa została przyjęta z dużą życzliwością. Prawie wszystkim spotkaniom apelowym przewodniczył pasterz Kościoła łowickiego, który nie tylko swoją obecnością, ale i słowem zachęcał zgromadzonych przy pomniku do wytrwałej modlitwy. Owo

wspólne wołanie do Boga o rychłą beatyfikację służgi Bożego trwało nieprzerwanie przez 6 lat, w bardzo różnych warunkach atmosferycznych.

W pierwszą sobotę kwietnia odbyło się już ostatnie czuwanie apelowe przed beatyfikacją papieża. Tym liczniej zgromadzili się tego dnia duchowni, siostry zakonne i wierni. Oprócz biskupa ordynariusza, byli również obecni m.in. biskup senior Alojzy Orszulik, kanclerz kurii łowickiej, rektor Wyższego Seminarium Duchownego wraz z wychowawcami i alumnami oraz proboszcz parafii katedralnej. Jak dotychczas, tak i tym razem, wspólna modlitwa rozpoczęła się odśpiewaniem apelu maryjnego,

po którym nastąpiło rozważanie radosnych tajemnic różańcowych. Później wszyscy obecni w ciszy oczekiwali godziny 21.37, którą wybiły dzwony parafii katedralnej. Następnie została odśpiewana „Barka”, ulubiona piosenka Jana Pawła II. Głos zabrał bp Andrzej F. Dziuba, który podziękował słudze Bożemu za utworzenie diecezji łowickiej, pielgrzymkę do Łowicza oraz za nowe tajemnice światła w Różańcu.

Biskup ordynariusz zaprosił wszystkich na uroczystości dziękczynienia za beatyfikację Jana Pawła II, które odbędą się w parafii pw. Chrystusa Dobrego Pasterza w kolejną rocznicę pobytu papieża w Łowiczu.

Ks. Grzegorz Cieślak

Zaproszenie dla młodzieży na Niedzielę Palmową

Ciągle z papieżem

Niedzielą Palmową rozpoczynamy Wielki Tydzień. Chrystus, przybывая do Jerozolimy, wie, że to jego ostatnie dni życia, wie, co wydarzy się w Święto Paschy. Po radosnym przyjęciu przyjdzie chwila, gdy usłyszysz skazujący głos tłumu: „Na krzyż z Nim!” (Mt 27,23). Ale zanim się to stanie, pozostawi nam Siebie w Eucharystii w Wielki Czwartek, poniesie krzyż i umrze dla naszego zbawienia w Wielki Piątek. W Wielką Sobotę swoim

spoczynkiem w grobie wezwie nas do zastanowienia się nad życiem, aby wreszcie nappełnić nas radością ze zmartwychwstania, zwycięstwa nad śmiercią, piekłem i szatanem (...).

Będziemy przeżywać tego-roczne spotkanie młodzieży w Łowiczu jako bezpośrednie przygotowanie do wielkiej dla nas chwili beatyfikacji służgi Bożego Jana Pawła II, który był wielkim przyjacielem młodzieży i jej prawdziwym autoryte-

tem. To właśnie papież pragnął, aby młodzi ludzie spotykali się na wspólnej modlitwie podczas międzynarodowych i diecezjalnych dni młodzieży. Niech nasze spotkanie w Niedzielę Palmową będzie potwierdzeniem, że słowa papieża nie straciły nic ze swojej aktualności, że jest on dla nas nadal prawdziwym przyjacielem i autorytetem. Zapraszam więc wszystkich młodych (...).

Przyjdźcie z tymi, którzy na co dzień dbają o wasz rozwój i wy-

chowanie: z rodzicami, nauczycielami, katechetami, waszymi duszpasterzami. Przywieźcie ze sobą palmy, które wezmą udział w konkursie. Nasze spotkanie, poprzedzające Mszę świętą, rozpocznie się o godzinie 11 na rynku przed bazyliką katedralną w Łowiczu.

Oczekując na spotkanie, modlę się za was i z serca wam błogosławie.

Bp Andrzej F. Dziuba,
ORDYNARIUSZ ŁOWICKI

Przygotowania do beatyfikacji papieża

Nie tylko emocje

Zbliżająca się data wyniesienia na ołtarze Jana Pawła II powoduje mobilizację różnych środowisk. Nad przygotowaniem wyjazdów i spotkań **w parafiach pracują sztaby ludzi.** Niektórzy – tak, jak rawscy zawiszacy – mają w tym wprawę.

Trudno znaleźć dziś parafię, która sama lub w połączeniu z kilkoma innymi nie byłaby zaangażowana w organizowanie wyjazdu do Rzymu. Ich planowanie nie jest jedyną formą przygotowań. Od rocznicy śmierci aż do dnia ogłoszenia Jana Pawła II błogosławionym w wielu parafiach odbędą się m.in. uroczyste Msze św., czuwania modlitewne, spotkania, projekcje filmów, a także różne konkursy. W Rawie Mazowieckiej w pomoc i organizację tradycyjnie zaangażowane będzie Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” FSE. Podczas papieskiej Mszy św. na pl. Jana Pawła II harcerze roznieść będą wodę, pomogą w organizacji i będą służyć po-

mocą wszystkim uczestnikom uroczystości.

– Od kilku lat na terenie Rawy angażujemy się w organizację Dnia Papieskiego – wyjaśnia Robert Fedorowicz, hufcowy rawski. – Nasze zaangażowanie nie ogranicza się tylko do zbiórki pieniędzy. Każdego roku przygotowujemy także papieską grę terenową dla dzieci. Ma ona przybliżyć uczestnikom życiorys papieża, a także wskazać różne sposoby naśladowania

go. Z kolei w ramach naszych spotkań przygotowujemy adorację i rozważanie fragmentów różnych encyklik. Podobne czuwanie mamy zorganizować także przed beatyfikacją – wyjaśnia R. Fedorowicz.

Podążanie za papieżem rawskim harcerzom weszło już w krew. W czasie pielgrzymek do ojczyzny jeździli za nim po całej Polsce. Stawiali się na Światowe Dni Młodzieży. Nie zabrakło ich też podczas pogrzebu. Pamiętają o nim podczas pielgrzymek, wyjazdów, obozów. Ostatnio, pielgrzymując do Łowicza, pod jego pomnikiem zorganizowali apel.

– To było najlepsze miejsce na nasze spotkanie – podkreśla R. Fedorowicz. – Papież był nam zawsze bliski. Chcemy, by i teraz tak było, ale nie tylko na poziomie emocji. Staramy się realizować jego nauczanie – wy-

jaśnia Ewelina Gała, drużynowa. – Zawsze, kiedy mam gorsze dni, przypominam sobie, jak żył i cierpiał. Wtedy – tak jak on – nie chcę się poddawać – dodaje.

Zawiszacy starają się także wypełniać zadanie, jakie przed nimi postawił. Na jednym ze spotkań prosił ich, aby mieli odwagę być solą ziemi. – Te słowa nas zobowiązują – mówi Mateusz Golierek, drużynowy. – Od zawsze miałem pewność, że jest to ktoś święty. Na jego pogrzebie razem z innymi krzychałem: „Santo subito!”. Cieszę się, że już za chwilę Kościół to potwierdzi. Dla mnie Jan Paweł II zawsze będzie wzorem ojca, który jasno pokazuje drogę, wierząc, że nią pójdziemy.

Osobiste spotkania z Janem Pawłem II, a także obcowanie z jego nauką pomagają rawskim zawiszakom angażować się w wypełnianie jego testamentu i podejmowanie służby podczas spotkań, uroczystości czy czuwań. Tak też ma być w najbliższych dniach. **as**



Podczas pielgrzymki do łowicza, z okazji dnia modlitw za federację, zawiszacy uczestniczyli w apelu przed pomnikiem Jana Pawła II

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochoczew

93,8 FM
Kutno

94,7 FM
Rawa Maz.

96,7 FM
Skierniewice

98,1 FM
Maszczoneń/Zyrardów

agencja reklamowa

radio
Victoria

www.radiovictoria.pl



Z ciemnej sieni wchodziło się do obskurnego mieszkania, w którym zapach przedwczorajszego obiadu mieszał się z dzisiejszą zalewajką. W tamtym czasie mały Romek **prawdopodobnie nawet nie marzył, by zamieszkać kiedyś w pałacu.**

Ciśnienie 1010 hPa, zachmurzenie umiarkowane, wiatr słaby. Krakowskie Przedmieście raczej wyludnione, temperatura wczesnowiosenna, będzie po 20.00. Ostatnie dorożki zjeżdżają sprzed kolumny Zygmunta. Coraz mniej ludzi na przystanku autobusowym naprzeciwko kościoła św. Anny. Turyści już nie zatrzymują się przed Pałacem Prezydenckim, by zrobić pamiątkowe zdjęcie. Głowa państwa, jego żona oraz prezydencki kapelan na pewno są po kolacji.

W Warszawie wiele się wydarzyło, jednak nie więcej niż wczoraj i przedwczoraj. Ale tylko tego dnia zmarła reporterkka i autorka utworów dla młodzieży Monika Warneńska. W Szkole Głównej Handlowej odbyła się inauguracja trzeciej edycji konkursu dla przedsiębiorczych kobiet „Darboven Idee Grant 2010”. Tylko tego jednego wieczoru prezydencki kapelan spakował rzeczy na ostatnią podróż. Co robił przed snem? Może pił herbatę i słuchał, jak koła wracających dorożek objają się o kocie łby. Może odgłosy zasypiającej stolicy nastrajały go do napisania kolejnego wiersza.

Następnego dnia, czyli 10 kwietnia 2010 roku, słońce przebijało się przez chmury od wczesnych godzin. Samolot z głową państwa tuż po godz. 7.00 wzblił się w niebo z lotniska na Okęciu. Wśród 96 osób znajdujących się na pokładzie był ks. Roman Indrzejczyk, kapelan prezydencki. Podczas lądowania wszystko potoczyło się inaczej. Może gdyby ks. Roman miał dar prorokowania, napisałby wieczorem przy herbatce: „Skrzydła otrzymaliśmy nowe/ Nie zahacza o smoleńską brzozę...”.

ARCHIWUM ZESPÓŁU SZKÓŁ W ŻYCHLINIE



Na ławce i na boisku

Ks. Romana pamiętają znajomi i przyjaciele z rodzinnego Żychlina. Mieszkał tutaj od urodzenia, czyli od 1931 roku.

– Ks. Romanek były żywiołowym sąsiadem, bawiliśmy się razem przez całe dzieciństwo – wspominała tuż po katastrofie Teresa Hiszpańska. – Grywaliśmy w piłkę, przesiadywaliśmy na ławce, rozmawialiśmy. O, tam w bramie są jeszcze haki, na których wisiała huśtawka.

Maturzysta Indrzejczyk w 1952 roku wstąpił do seminarium warszawskiego. Święcenia przyjął w grudniu 1956 r. Posługiwał m.in. w Grodzisku Mazowieckim, w warszawskich kościołach św. Aleksandra i Nawiedzenia NMP. Przez 20 lat był kapelanem Szpitala Psychiatrycznego w Tworzech i przez kolejne kilkanaście lat proboszczem w żoliborskiej par. Dzieciątka Jezus. W grudniu 2005 r. został kapelanem prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Był cenionym duszpastorem. Lubili go zwłaszcza młodzi. W jednym z wywiadów na zarzut, że nie stawia ludziom wymagań i absolutyzuje ludzką wolność, odpowiedział: „Kiepski ze mnie organizator. Marny szef. Nie znoszę papierów, nie lubię pieniędzy. Jeden z moich wikarych miał świętą rację, mówiąc, że (...) zasłużenie nie zrobiłem kościelnej kariery. Ale że zapominam o Panu Bogu? Jak można takie rzeczy mówić? Przecież ja zawsze mówię ludziom, że przedź czy później będą musieli uregulować swoje sprawy z Panem Bogiem, ale jeśli oni uważają,

Nasi wielcy

Pozwalał zateśknić



Teresa Hiszpańska i Lucyna Rogowska pokazują okna mieszkania, w którym wychowywał się prezydencki kapelan
PO LEWEJ: Ks. Roman Indrzejczyk
PONIŻEJ: Dyrektor Zespołu Szkół w Żychlinie Anna Mazurek odnalazła dziennik z ocenami licealisty Romana Indrzejczyka

że jeszcze nie czas, to co ja mam zrobić? Człowieka muszę zaakceptować w stanie takim, w jakim do mnie przyszedł. Jasne, że ja bym zwykle chciał, żeby on inaczej na tę wiarę patrzył, ale czasem wolę podejść z nim kawałek drogi jego tempem, poczekać, pozwolić mu zateśknić”.

Starsi panowie w slipach

Liczne obowiązki i odległość sprawiały, że ks. Indrzejczyk w Żychlinie był rzadkim gościem. Jeszcze rzadziej odwiedzał rodzinne miasto po śmierci rodziców. Jednak zawsze pojawiał się na zjazdach absolwentów Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza. Ale nie tylko one były dla niego okazją, by odwiedzić Żychlin. W bloku przy ul. Hanki Sawickiej odbywały się średnio raz w roku zjazdy koleżeńskie. W mieszkaniu Teresy i Pawła Jędrzejczaków spotykało się około 20 osób – przyjaciół z czasów dzieciństwa i młodości. Do tego grona należał też ks. Roman.

Warto przypomnieć, że jednym z punktów spotkania w Żychlinie była kąpiel w stawach, które znajdują się niedaleko miasta. Ponad 70-letni panowie – dyrektorzy, inżynierzy, lekarze oraz ksiądz – jak za młodych lat wskakiwali w slipach do wody. Spotkania nadal się odbywają, ale w coraz mniejszym składzie.



Niekończąca się historia

Ks. Roman Indrzejczyk pisał wiersze. Niektóre z nich po jego śmierci zyskują jakby nową treść, jak np. wiersz „W pamięci zapisane”: „To, co się zdarzyło/ zostaje w pamięci/ i po wielu latach/ żywe pozostaje/ Niektórych wydarzeń/ zapomnieć się nie da/ – kierunek nadają/ naszemu myśleniu”.

Znajomy ks. Indrzejczyka Marek Strzeszewski napisał: „Wiersze księdza Romana przenoszą w inny świat. Są refleksyjne, pełne zadumy, czasem gorzkości. Jakby ktoś opowiadał niekończącą się historię o człowieku”.

Wieczorem 9 kwietnia 2011 r., pewnie znowu mniej więcej 1010 hPa, wczesnowiosenna temperatura. Po 20.00 odjadą dorożki sprzed kolumny Zygmunta, o czym głośno powiedzą kocie łby. Książd poeta nadal w pałacu, choć już nie w tym przy Krakowskim Przedmieściu. **Marcin Wójcik**